

PASAZER

ISBN 83-910751-0-9

PUNK ZINE

JESIEN 98-ZIMA 99

12



REGIMENT

- Badył
- Prosiak
- skiot, REJON 69
- EMANCYPUNK
- awangarda
- antymilitar
- zagraniczne
- wojaze BOGUSIA
- kolumny
- recenzje
- tony
- wstretnych reklam

PUNK CD



TRIBUTE TO REJESTRACJA

SCHIZMA
 GANGRENA
 UK SUBS
 RANGERS

ŻŁODZIEJE ROWERÓW

GLOBTROTER

Kottweiler

KLINIK A

KORRUPT

T MRESA
ORLOVSKY

Jude

PKS

SO WAR

KURY

INTENSITY

JAK WOLNOŚĆ
ZSONOMIOL

WALEK DZEDZEJ

kremłowskie kuranty

ALIANŚ W KOMIKSIE

MARTIN



EDEN

Kampania "Muzyka Przeciwko Rasizmowi" prowadzona od ponad roku przez Stowarzyszenie "NIGDY WIĘCEJ" i Grupę Anty-Nazistowską skłania do pewnych wniosków i spostrzeżeń, którymi chciałbym się podzielić z Czytelnikami na łamach "Pasażera". Z satysfakcją można stwierdzić, że to co robimy w ramach kampanii zaczyna istnieć powoli w świadomości odbiorców muzyki, choć ciągle nie jest to odbiorca masowy. Jakkolwiek dotąd nie wyszliśmy z naszym przesłaniem poza krąg młodzieżowych słuchaczy rocka, to jednak zaistnienie kampanii "MPR" w mediach i na rynku można uznać za spory sukces. Zwłaszcza, gdy pamięta się, że płyta i kasetka "MPR", dzięki której ludzie spoza sceny niezależnej mogli po raz pierwszy zetknąć się z kampanią, miała swoją premierę dopiero 1 grudnia '97.

Zacznę jednak od początku. Na pomysł "MPR" wpadliśmy z Rafałem Pankowskim późnym latem 1996 roku, był on o tyle prosty co trafny. Oczywiście nie wymyślił się prochu i nie zamierzaliśmy ukrywać, że wzorowaliśmy się na brytyjskiej kampanii "Rock Against Racism", stworzonej i prowadzonej przez Toma Robinsona, nieco niestety zapomnianą postać okresu narodzin punk rocka. Wywiad z Robinsonem, przeprowadzony niegdyś przez Rafała dla "KANALOZY", możecie przeczytać w # 8 "Pasażera". Poza tym zainspirowały nas działania muzyczne Anti-Nazi League (np. koncert Anti-Nazi Carnival dla ponad 100 tys. ludzi) i Anti-Fascist Action (Cable Street Beat) z lat 90.

Założyliśmy trzy podstawowe sposoby realizacji kampanii. Po pierwsze, zaprojektowanie logo i rozdawanie go wszystkim zainteresowanym wykonawcom, wszelkich rodzajów muzyki, do umieszczania na ich wydawnictwach. Po drugie, wydanie kasety, a w wersji optymistycznej serii kaset, pod hasłem kampanii. Po trzecie, inicjowanie koncertów "MPR". No i oczywiście skupianie na tym co robimy życzliwej uwagi mediów, co jest, rzecz jasna, podstawowym warunkiem prowadzenia tego typu działań. Logo, przynajmniej że znakomite,

MUZYKA PRZECIWKO RASIZMOWI

wymyślił i zaprojektował Rafał Drzycimski, bardzo zdolny, młody plastyk bydgoski, znany z okładek wydawnictw Schizmy, Upside Down, Mad, Epic, czy też ze świetnych grafik w moim nowym tomiku pt. "Namiętnik".

Pierwszą kapelą, która zamieściła znaczek "Muzyka Przeciwko Rasizmowi" na swojej płycie była Schizma. Od tego czasu stał się on rozpoznawalnym "transparentem" całej sprawy, zamieściło go jak dotąd kilkanaście kapel i mam nadzieję, że zrobi to jeszcze wiele następnym, są dane by uznać to za wielce prawdopodobne. Nasz znaczek wyfrunął także poza granice Polski dzięki drugiej kapeli, która jest z nami od samego początku - Something Like Elvis. SLE był w zeszłym roku, obok trójmiejskiej Ścianki, najważniejszym debiutem polskiego rocka. Ich świeża muzyka do tego stopnia zachwycała Holendrów z "Konkurrela", że wydali im cd, z dystrybucją w Europie, USA i Japonii (!), a chłopaki pamiętali o ulokowaniu na wkładce naszego logo w wersji eksportowej - "Music Against Racism". Będziemy się starali do współpracy namawiać także kapele zagraniczne, choć oczywiście koncentrujemy się na naszym kraju.

Bardzo chętnie na zamieszczanie logo zgadzają się zespoły niezależne, choć nie jest to regułą, czy też tkwiące w scenie niezależnej korzeniami, chociaż zdarza im się zapomnieć o umowie i nie zamieścić nas na wkładce. Kłopoty zaczynają się, gdy rozmawiamy z wykonawcami "niewalczącymi". Gwiazdy są na ogół splecione wielostronicowymi kontraktami z "Wielką Piątką" koncernów fonograficznych, w których szczegółowo uregulowane są ich wizerunek i wszelkie poczynania publiczne. Tak więc załatwienie jednej sprawy wymaga odrębnych i długotrwałych negocjacji z tuzami solobiznesu, a ich sukces byłby tylko o tyle możliwy, o ile nie burzyłby wypracowanej koncepcji rynkowej. Tak więc niedawno wymyślił się by zbierać o prostu podpisy gwiazd pod tekstem-przesłaniem kampanii. Nie jest to tak spektakularne jak np. byłoby umieszczenie logo na płycie Piaska, czy Maryli Rodowicz, ale z tego też powodu powinno być łatwiejsze do zaakceptowania przez firmy, a co za tym idzie, łatwiejsze także do zrealizowania. Bardzo podobną rzecz robiliśmy kiedyś z Frontem Wyzwolenia Zwierząt zbierając podpisy pod listą "Sławnych Współuczynących".

Pomysłem dość oczywistym było wydanie kasety (propozycja zrobienia jej równocześnie w wersji cd wyszła od "Qrryq"). Jego realizacja okazała się może nie tyle skomplikowana co długotrwała i pracochłonna. Zebranie dziewiętnastu kapel i załatwienie wszystkich niezbędnych formalności, zgody wszystkich właścicieli praw, podpisanie umów itp. okazało się mocno upierdliwym zajęciem, choć prowadzenie spraw z niektórymi ludźmi było prawdziwą przyjemnością.

Na propozycję umieszczenia utworu na składance odmową zareagowały tylko Świetliki. Nie zgodzili się gdyż antyfaszizm kojarzy im się z lewactwem, a poza tym: "Świetliki jako kapela się nie angażują". By była jasność, na nikogo nie zamierzamy wywierać żadnej presji. Zależy nam by ludzie przystępowali do kampanii z dobrej woli i głębokich wewnętrznych motywacji, a nie ze względów koniunkturalnych. Jeśli ktoś nie jest zainteresowany to szkoda, w pełni jednak respektujemy jego decyzję.

Wbrew temu co w ostatnim numerze "Pasażera" pisał Piszpunt, "Qrryq" okazało się bardzo wrażliwe na sprawy poruszane przez naszą kampanię, nigdy zresztą nie mieliśmy co do tego żadnych wątpliwości, i to do tego stopnia, że dużą część dochodów ze składanki zgodziliśmy się przeznaczyć na działalność Stowarzyszenia "NIGDY WIĘCEJ". Natomiast cd zdecydowali się sprzedawać po 19,- złotych w detalu (!), czyniąc go jedną z najtańszych w kraju płyt. Warto dodać także, że wszystkie zespoły i ich firmy również zrezygnowały z honorariów, zadawalając się kilkoma egzemplarzami płyt i kaset, no i satysfakcją wynikającą z uczestnictwa w tak szlachetnej inicjatywie.

Odbiór płyty przeszedł nasze najmielsze oczekiwania. Właściwie jak dotąd otrzymała jedynie dwie, powiedzmy zdystansowane recenzje w "Tygodniku Powszechnym" i... "Mać Pariadce", nie licząc oczywiście opinii faszystów, które są takie jakich można się było po nich spodziewać. Natomiast "Brum" uznał nasz krążek za płytę miesiąca stycznia, a jego czytelnicy w corocznym głosowaniu wyróżnili "Muzykę Przeciwko Rasizmowi" mianem jednego z czterech wydarzeń roku (obok koncertu U2, festiwalu Odjazdy i Przystanka Woodstock). "Gazeta Wyborcza" w podsumowaniu stu płyt, które ukazały się na świecie w ubiegłym roku, wymieniła naszą

plytę na jednym z pierwszych miejsc w kategorii polski rock. Popularność płyty odnotował nawet tak czerstwy program telewizyjny jak "30 ton. Lista, lista, lista".

We wszystkich pozytywnych opiniach podnoszony jest fakt, że udało nam się wokół antyrasistowskiego sprzeciwu zgromadzić tak różnych światopoglądowo wykonawców: anarchistów, integralnych katolików, obrazoburczych prześmiwców, rockowych poetów, punkrockowych publicystów, czołówek niezależnych i gwiazdy rocka. Przyznam, że owa różnorodność, nie tylko stylistyczna, ale, szczególnie, ideowa była dla nas bardzo budująca. Natomiast niemłą niespodzianką były głosy negujące sens takiego doboru wykonawców. Krytycy uczepili się przede wszystkim Armi i 2 TM 2,3, tak jakby nurt katolicki miał być na polskiej scenie pariasem, a wszelkie kontakty z nim były nieczyste. To dziwne jak wielu wolnościowców grzeszy nietolerancją i brakiem poszanowania dla cudzej odmienności, choć będącej często udziałem dużej części społeczeństwa, samemu jednocześnie żądając absolutnej akceptacji dla własnych, nieraz bardzo ekskluzywnych pomysłów na życie. Dla niektórych dużym problemem są także ostatnie wypowiedzi Budzińskiego na temat punka, np. w "Reality" # 5. Przyznam, że i mnie one wzburzyły, ale nie przysłała mi to faktu, że skoro, mimo takich poglądów, nie zawahał się, w imię walki z rasizmem, współpracować z punkowymi kapelami, dał tym samym dowód swego szczerego zaangażowania. Natomiast punkowcy, którzy mimo tak szlachetnej idei nie potrafili nam "wybaczyć" współpracy z Budzińskim, sami sobie wystawiają świadectwo. Proste prawda? No, ale jak widać nie dla wszystkich...

Dyskusję z zarzucającymi nam, że pozwalamy się uwiarygadniać komercyjnym gwiazdom to już sobie odpuszczę, bo trudno rozmawiać z kimś kto uważa scenę niezależną za jedyne porządne miejsce na świecie, a faszyzm zwalczałby najchętniej w gronie samych swoich. A już poważniej, to marzy nam się np. by naszą kampanią zainteresowała się jakaś gwiazda disco polo...

Wracając do płyty to warto dodać, że Pidżama Porno napisała i nagrała "Antife" specjalnie na pierwszą część naszej kompilacji, że jest to ewidentny przebieg to każdy sam słyszy. Natomiast na drugą część składanki, która ukaże się jesienią '98, świetny utwór stworzyli, pod nazwą WRS Band, Robotnik i Uliczny Opryszek Oj, tytuł kawałka "Wykopmy Rasizm

ze Stadionów". Jest on "hymnem" naszej drugiej kampanii i od maja można usłyszeć w sportowych audycjach "Trójki". Oprócz tego na tej płycie znajdzie się prawdopodobnie sporo innych smaczków. W naszych planach są niepublikowane jeszcze nagrania m.in.: Falarka, Jaffi Namuel, Aliansu, Inkwizycji i bardzo interesująca obsada: reggae'owe bujanie - Trebunie Tutki, Transmisja, Łysina Lenina; ska - Vespa, folk - Chudoba; rap - Liroy; ciężary - Illusion, Sweet Noise, Karate Music, Something Like Elvis; melodiki - Blade Loki, Rangers; miejski folk - Kuba Sienkiewicz, mistrzowie kpiny i radości - Kury, Kukiz i Piersi, K.A.S.A., do tego jeszcze Lech Janerka! A to być może jeszcze nie wszystko...

Wiosną, nakładem "Bahanale distro", ukazała się kasetka "Metal Against Racial Prejudice", na którą swoich nagrań udzieliły czołowe kapele rodzimego undergroundu metalowego. Kasetka jest naprawdę interesująca (można nabyć ją pod adresem: A.Borkowski, P.O.Box 217, 00-950 Warszawa 1, koperta + znaczek), a dla człowieka nieznającego nowych trendów muzyki metalowej, tak nawiasem określenie to jest dziś coraz częściej czysto umowne, może kryć wiele przyjemnych niespodzianek. Dużym atutem kasety jest również bardzo dobra jakość - mastering u Piwkowskiego (!). Całe to przedsięwzięcie zostało wymyślone i przeprowadzone przez Artura Borkowskiego, członka GAN.

W ramach kampanii "MPR", i nie tylko, szykujemy w niedalekiej perspektywie kilka niespodzianek wydawniczych, ale dokładniejsze pisanie o nich jest jeszcze przedwczesne.

Pierwszy koncert pod hasłem "Muzyka Przeciwko Rasizmowi" odbył się w symbolicznym miejscu - na terenie przy Międzynarodowym Domu Spotkań Młodzieży w Oświęcimiu i w symbolicznym dniu - 31 sierpnia, w przeddzień 58 rocznicy wybuchu II Wojny Światowej. Jego skład też był nieprzypadkowy, zagrały zespoły z Polski (m.in. Pidżama Porno, Something Like Elvis), Niemiec (Negative Nein), Ukrainy (Dzierkało) i ognista kapela cygańska. Impreza była masowa, atmosfera piknikowa a kapele dały ognia, że aż miło. Całość, sądząc z opinii w lokalnych mediach, odebrana została znakomicie. Kolejnych koncertów nie trzeba było długo wyglądać. Hasło kampanii, podobnie jak i logo, zaczyna żyć swoim życiem także w wydaniu koncertowym - bardzo nas cieszy ta żywiolowa identyfikacja i poparcie dla naszej sprawy. Pragnęlibyśmy jednak by organizatorzy koncertów kontaktowali się z nami. Bardzo

zależy nam na odnotowaniu każdej imprezy, nie tylko w celach archiwalistycznych, ale i promocyjnych np. przychodzi do nas dziennikarz "Bravo Girl", a my pokazujemy mu zdjęcia kilkudziesięciu kapel (to na początek) na tle transparentu z hasłem "MPR" w tle, a jeszcze lepiej z hasłem i logiem... Można robić koncerty dla stu osób tak by słyszało o nich mniej więcej drugie tyle, albo niewiele większym nakładem pracy, tak by wiadomości o nich rozchodziła się bez porównania szerzej. To drugie podejście, w przypadku koncertów takich jak nasze, odbywających się na rzecz jakiejś istotnej społecznie sprawy, wydaje się być jedynym sensownym - nie chodzi w nich przecież tylko o muzykę. Jeśli organizatorzy chcą zrobić imprezę pod hasłem "MPR" kontaktowali się z nami przed nią, na czym by nam najbardziej zależało, to gwarantujemy im reklamę naszymi kanałami, a zapewniam, że możliwości mamy niemałe.

W maju zorganizowaliśmy w Warszawie, a rozszerzymy to także na inne ośrodki GAN, "komando koncertowe". Otóż, na wszystkich możliwych koncertach, ustalamy to wcześniej z ich organizatorami, wywieszamy transparent, wystawiamy stoisko informacyjno-kontaktowe, rozprawdzamy nasze wydawnictwa itd.

W czerwcu zrobiliśmy pierwsze dwa, z planowanych kilku, transparentów, które przekazemy zespołom najbliższym z nami współpracującymi by wozili je z sobą na koncerty. Na przykład Something Like Elvis, którzy sami już sobie zrobili takowy transparent, w wersji angielskiej, biorą go z sobą na trasy po Europie, jedną samodzielną, drugą (ok. 20 koncertów) wspólnie z gigantami z No Means No, którzy zaprosili SLE jako support.

Nasza kampania, która rozrosła się już do przedsięwzięcia na poważną skalę, a ciągle rodzą się nowe jej formy, kosztuje sporo pracy, nie z doskoku, ale na co dzień. Daje jednak również ogromnie wiele satysfakcji i, w co święcie wierzę, przynosi rezultaty.

MARCIN KORNAK

Jeśli jesteś zainteresowany pomocą, organizacją koncertu "MPR", albo chociaż: płytą, kasetą, koszulką, plakatem, pocztówką, naszywką lub naklejką "Muzyka Przeciwko Rasizmowi", skontaktuj się z nami: "NIGDY WIĘCEJ", P.O.Box 6, 03-700 Warszawa 4 - koperta + znaczek.